

Nowe bazy poza Rosją?

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 28 lipca 2012

Informacje dowódcy rosyjskiej marynarki wojennej, o prowadzeniu rozmów z Kubą, Wietnamem i Szeszelami na temat otworzenia na ich terytoriach baz wojskowych, zostały niemal natychmiast zdementowane przez resort obrony.

Admirał Pantelejew, jeden z rosyjskich niszczycieli proj. 1155, w trakcie tegorocznych ć

Według RIA Novosti, przed wczorajszym spotkaniem prezydentów Rosji i Wietnamu wiceadm. Wiktor Czirkow - nowy dowódca rosyjskiej marynarki wojennej - powiedział, że jego kraj prowadzi rozmowy na temat utworzenia morskich baz na terenie Wietnamu, Kuby i Szeszeli. Dodał, że chodzi o *bazy materiałowe i centra techniczne*.

Wypowiedź wywołała natychmiastową reakcję resortu obrony. W specjalnym oświadczeniu stwierdzono, że dowódca marynarki wojennej nie jest osobą, która może wkraczać w obszar działań dyplomacji. Jego wypowiedź nie miała charakteru oficjalnego, została także *zmanipulowana* przez żadne sensacji media.

Faktem jest jednak, że Rosja może obecnie wykorzystywać jedynie bazę w syryjskim Tartus, co ze względu na sytuację wewnętrzną w tym kraju nie jest pewne. Tymczasem wymienione lokalizacje dawałyby rosyjskim okrętom wojennym możliwość operowania w kluczowych regionach globu. Szczególnie ważne wydają się być w tym zestawieniu Szeszele, położone blisko Rogu Afryki. Dają one zarówno bezpośrednią możliwość prowadzenia działań antypirackich u wybrzeży Somalii, jak i obserwowania sytuacji w rejonie Iranu.



Admirał Pantelejew, jeden z rosyjskich niszczycieli proj. 1155, w trakcie tegorocznych ćwiczeń międzynarodowych RIMPAC. Okręt brał udział w operacji antypirackiej w 2009. Możliwość wykorzystania bazy na Szeszelach znacznie usprawniłaby jego działania / Zdjęcie: US Navy

Według RIA Novosti, przed wczorajszym spotkaniem prezydentów Rosji i Wietnamu wiceadm. Wiktor Czirkow - nowy dowódca rosyjskiej marynarki wojennej - powiedział,

że jego kraj prowadzi rozmowy na temat utworzenia morskich baz na terenie Wietnamu, Kuby i Szeszeli. Dodał, że chodzi o *bazy materiałowe i centra techniczne*.

Wypowiedź wywołała natychmiastową reakcję resortu obrony. W specjalnym oświadczeniu stwierdzono, że dowódca marynarki wojennej nie jest osobą, która może wkraczać w obszar działań dyplomacji. Jego wypowiedź nie miała charakteru oficjalnego, została także *zmanipulowana* przez żadne sensacji media.

Faktem jest jednak, że Rosja może obecnie wykorzystywać jedynie bazę w syryjskim Tartus, co ze względu na sytuację wewnętrzną w tym kraju nie jest pewne. Tymczasem wymienione lokalizacje dawałyby rosyjskim okrętom wojennym możliwość operowania w kluczowych regionach globu. Szczególnie ważne wydają się być w tym zestawieniu Szeszele, położone blisko Rogu Afryki. Dają one zarówno bezpośrednią możliwość prowadzenia działań antypirackich u wybrzeży Somalii, jak i obserwowania sytuacji w rejonie Iranu.